Z Warszawy d. 26 czerwca r. 1790

Z WARSZAWY dnia 26. Czerwca, R. 1790.

Dzwony tuteyszych Kościołow, stratę szanownego w Kraiu Obywatela ogłosiły JP. Szczęsnego *Czackiego*, bywszy Podczaszego Koronnego, Kawalera Orderu *Orła Białego.* Jeżeli w kim, to zapewne w tym nieodżałowanym Mężu, poznać można, iak czysta *Religia* sposobi człowieka, aby swe pełnił obowiązki, y był doskonałym Obywatelem. Nakłady na wydawanie dzieł, które ludzi do Cnoty sposobiły, y ćwiczenia się w Cnotach Chrześciańskich, zwyczaiem musię stały, ztąd kaydany blisko siedmioletne, za Wiarę, y Wolność, Rabunek Dobr Jego, słodkie mu były. Porwany nagle z Domu własnego przez *Moskalów*, Żonę na śmiertelney widząc pościeli, Dziatwę małolentią bez wsparcia, niewiedząc gdzie go prowadzą, y co się z nim stanie, iedynie ku temu był zwròcony, Ktòremu wszystko winien był; rzekł zatym: *BOŻE! co tylko iest moim, y miłym mi być może, w Twoie powracam Łono.* Mogłże więc Mąż ten, pod ciężarem swych Nieszczęść uledz? Nie. Umysł mężny przewalcza wszelką przeciwność, y od prześladuiących Cześć od biera. Tego doświadczył od samych go wiążących *Moskali;* za iego albowiem wdaniem się, wiele uwolnionych z niewoli Konfederatow; inni iego okryci hoynością. A gdy nastęmpny Seym Podziałowy nadchodził, wciągu Jego Niewoli, niemogąc Osobiście złemu przeszkodzić, zgromadzonych u siebie Obywatelow namówił na nieobieranie Posłow, y zamanifestowanie się.

Podobnyż koniec za iego przełożeniem miały y Seymiki *Czerniechowſkie.* Wiadomo wſzyſtkim być muſi, iak Wiara Panuiąca w *Ukrainie* przez *Dyzunicką* prześladowaną była; Naywyżſzy Zwierzchnik Obrządku *Ruſkiego* uſunąć ſię muſiał; on zaś nietylko nayſilnieyſze, mimo Straż koło ſiebie Woyſka *Roſſyiſkiego*, czynił odpory, lecz dla Exekwii Zony ſwey, liczny Kler *Ruſkiego* Obrządku ſprowadziwſzy, przełożyć niewzdrygał ſię powinność y powołanie do *Swiętey Religii*, a tak iakoby na *Synodzie* wſzyſcy Kapłani wyznawſzy Wiarę Swiętą *Katolicką*, ſolennie przy niey y za nią ſię proteſtowawſzy, wyſłali Delegatòw z pomiędzy ſiebie, aby dzieło Swięte ſwego nie chybiło zamiaru.

Tak trwały w ſwey Cnocie JPan Szczęſny *Czacki*, bywſzy Podczaſzy Koronny, ile razy miał proponowanym uwolnienie ſwoie, byle dał Sponſyą na ſiebie, iż ſię do Publicznych nie będzie wdawał intereſsow, tyle razy mòwił, iż ieſt być wyſtępnym przeciw Oyczyźnie, zrzekać ſię z czynności dla Niey. A gdy ku końcowi ſwey Niewoli, bez żadney kondycyi ſiodmego Roku uwolnionym zoſtał, ieſzcze w R. 1776; chciał Poſłować, lecz od *Moſkwy* w *Zytomirzu* porwanym zoſtał. Czynić uwagi nad rządem nieprzeſtawał. Schylony wiekiem, Obywatelom przez ſądzenie licznych Kompromiſsow użytecznym być ſię ſtarał. Oddał ten Szanowny Mąż dług śmiertelności w Roku bieżącym 12. Czerwca w Dobrach ſwych *Bruſiłowie*, w Woiewodztwie *Kiiowſkim*, w Roku wieku ſwego 67. Smierć Jego, życiu Cnotliwego zupełnie odpowiedziała.